GONIEC KRAKOWSKI 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Sroda 20 sierpnia 1919. Nr. 224.

Górny Śląsk porwał za broń!

Powstanie ogarnia coraz dalsze obszary Gór. Śląska. — Rozbrajanie dzikich band Grenzschutzu przez powstańców. — W Katowickiem i Bytomskiem wsie opanowała ludność polska. — W całym kraju słychać huk dział. — Niemcy wywożą ludność polską w głąb Niemiec. — Rząd polski milczeć nie będzie!

Warszawa. (PAT) **Rząd polski wskazywał od dłuższego czasu na groźne skutki nadużyć władz pruskich na Górnym śląsku,** nie mógł jednak sam żadnych decydujących przedsięwziąć kroków, gdyż warunki traktatu pokojowego nie dają mu możności bezpośredniego działania. **Ostatnie wypadki na Górnym śląsku potwierdziły przewidywania rządu polskiego i spowodują wreszcie powołane czynniki do stanowczych kroków przeciw nadużyciom i okrucieństwom władz pruskich i ich organów.** Rząd polski domaga się tego ponownie **z całą stanowczością.**

Walki pod Bytomiem.

Wiedeń (tel. wł.). „W. Allg. Zeitung" donosi, **że oddziały polskie zaatakowały Bytom. Napad odparto granatami ręcznymi i walką na broń sieczną. Polacy opanowali natomiast zamek Schafgotha. Z Bytomia wysłano cały garnizon na odsiecz.**

Powodem powstania prowokacya Niemców.

Warszawa. (PAT) O wybuchu walki z Niemcami na Górnym Śląsku otrzymujemy następujące szczegóły: **ogłoszony stan oblężenia i stosowane przez Niemców represye wywołały ogólne wrzenie.**

Bezpośrednim powodem wybuchu był napad Niemców na śląski posterunek w Piotrowicach, przyczem wywiązała się żywa strzelanina. W starciu było wiele rannych i zabitych.

W odpowiedzi na gwałty i napady Niemieckie ludność ciemiężona rzuciła się samorzutnie i rozbroiła załogi Grenzschutzu w powiatach Pszczyńskim, i Pichowskim. Hasłem do poważniejszych walk w powiatach: Rybnickim, Pszczeńskim i Gliwickim było wstrzymanie ruchu na linii kolejowej w Bieruń-Mikołów. W ostatnich godzinach ruch powstańczy przerzucił się na obwód Katowicki i Bytomski, gdzie wsie opanowane zostały przez ludność polską. Niemcy trzymają się w niektórych miasta, podczas gdy Polacy opanowali Gorzów, Wołów, Jedlin, Belsków, Pszczynę, Hutę Bismarka i t. d.

Dziś o godz. 4 popołudniu aeroplan niemiecki obrzucił granatami posterunek na moście w Szczepienicach. We walce, jaka się z tego powodu wywiązała, dwaj żołnierze niemieccy zostali zranieni. Niemiecka strona mostu w Szopienicach obsadzona jest przez posterunki powstańcze.

W nieobjętych ruchem powstańczym obwodach Niemcy masowo wywożą ludność polską automobilami w głąb Niemiec.

Bitwa pod Sosnowcem.

Warszawa. (PAT) Oddziały powstańcze w powiecie **Pszczyńskim** zostały przez nadeszłe posiłki **niemieckie wyparte na teren państwa polskiego.**

Sosnowiec. (PAT) Dziś o godz. 4 popołudniu **aeroplan niemiecki, krążąc nad granicą polsko-śląską, zniżywszy lot do możliwych granic, zaczął ostrzeliwać z kulomiotów oddział policyantów polskich w Sosnowcu, stojących w pobliżu mostu Szopienickiego.** W odpowiedzi na zaczepkę niemiecką **policyanci polscy strzelali kilkakrotnie do latawca niemieckiego. Na to zareagowali żołnierze niemieccy, strzegący po stronie niemieckiej mostu Szopienickiego. Dali oni do policyantów polskich kilka salw, przyczem dwaj policyanci zostali zranieni. Policyanci polscy odpowiedzieli ogniem. Jeden ciężki zraniony Prusak, widząc zbliżającego się do niego policyanta polskiego, który chciał mu udzielić pomocy, wyjął granat ręczny i chciał go rzucić na policyanta. Zbrodniczy ten zamiar żołnierza pruskiego zdołano udaremnić. Mostu w Szopienicach strzeże obecnie po stronie śląskiej straż powstańcza. Na całem pograniczu słychać ustawicznie huk strzałów karabinowych.**

„To będzie nasz plebiscyt!"

Kraków, 19 sierpnia.

W związku z doniesieniem telegraficznem, zamieszczonem wczoraj w naszem piśmie, o szerzącym się na Górnym Śląsku strajku, sosnowiecka „Iskra" zamieszcza korespondencyę z Bytomia, którą podajemy poniżej, jako uzasadnienie rzeczonego ruchu strajkowego.

Korespondent ten pisze:

„Cierpliwość robotnika polskiego wyczerpała się do cna.

„Zawiodły go nadzieje na szybką pomoc Polski, zawiodły nadzieje na własnych posłów, którzy nam obiecywali szybkie połączenie z Macierzą — Polską.

„Przebrała się miara cierpień naszych.

„Plugawy krzyżak, przy pomocy siepaczy z „Grentzschutzu" katuje, więzi i męczy wszelkiemi sposobami patryotów polskich.

„A z drugiej strony, z uszczerbkiem dla całego państwa niemieckiego, w którem panuje głód i brak wszystkiego, **zwozi na G. Śląsk zboże, słoninę i ziemniaki i obdarza nas tem obficie za tani grosz, w tem przekonaniu, że wyrzekniemy się swej polskości i zaprzedamy siebie, dzieci i wnuki nasze w niewolę krzyżacką za misę soczewicy!**

„Myśleliśmy, że przyjdzie ententa i zmieni się ciężka nasza dola. Ale i tu zwłoka z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc. Dłużej czekać nie chcemy i nie możemy.

„Idzie hasło od fabryki do fabryki, od kopalni do kopalni przez wsi i miasta: **„Czas na nas!"**

„Więc rzucamy pracę i pokażemy światu całemu moc naszą. Dziś nie chcemy już ani Niemca, ani nikogo, **bo chcemy być razem z Polską, z nią cierpieć i z nią pracować.**

„Europa potrzebuje węgla — my wiemy o tem i to jest naszą siłą. **Ani jednej tonny nie wyprodukujemy, dopóki żądanie nasze spełnione nie będzie.**

„To będzie nasz plebiscyt!

„To będzie nasza odpowiedź światu i plugawemu krzyżactwu".

Komentarze zbyteczne.

Wybuch wojny polsko-niemieckiej nieunikniony!

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec gwałtów niemieckich na Górnym Sląsku, uważają tutaj wybuch wojny polsko-niemieckiej jako nieunikniony.

Generał Haller nagle wyjechał do Warszawy.

Kraków, 19 sierpnia.

(w) Jak się dowiadujemy, **gen. Haller odjechał wczoraj pociągiem specyalnym do Warszawy.**

DOWÓDCA ARMII WIELKOPOLSKIEJ, jen. Dowbor-Muśnicki, przybył do Warszawy wczoraj. Odbył o godz. 5 po południu dłuższą naradę z komendantem Piłsudskim.

Noske donosi o odparciu powstańców polskich.

(w) **Berlin.** (Tel. wł.) Min wojny Noske oświadczył — jak pisze „Deutsche Allg. Ztg.", że atak **powstańców polskich odparto.** Gen. komenda spodziewa się, że **zdoła opanować sytuacyę.** W ciągu dnia wczorajszego **obsadziły wojska niemieckie kopalnie.**

Regularne walki na ulicach.

Berlin (tel. wł.). Dzienniki donoszą, że w nocy z soboty na niedzielę na całym Górnym Śląsku wojskowe organizacye polskie chciały urządzić powstanie przeciw Niemcom. **W niektórych miejscowościach doszło do regularnych walk na ulicach.**

Zdobycie bateryi przez Polaków.

Wiedeń (tel. wł.). Telegramy z Katowic donoszą, że w nocy na 17 b. m. w Pszczynie ludność polska usiłowała dokonać zamachu na wojska niemieckie. **Wojskom niemieckim udało się opanować sytuacyę.** Natomiast w Paprykowie (?) powstańcy opanowali tę miejscowość, rozbroili **garnizon** i **zdobyli baterye. Polacy zdobyli także Pichów.**

Armia polska wkroczyła na Górny Sląsk?

Berlin (tel. wł.). „Deutsche Allgem. Zeitung" pisze, iż **stwierdzono na Górnym Śląsku obecność żołnierzy, należących do regularnej armii polskiej.** (Chodzi tu zapewne o **patrole pogranicze** — przyp. Red.).

Wiedeń (tel. wł.). „Mittagszeitung" twierdzi, jakoby skonstatowano na podstawie zeznań ujętych powstańców, że wojska Hallera miały bezpośrednio po wybuchu powstania ruszyć Polakom na pomoc.

Aresztowanie bolszewika rosyjskiego w Warszawie.

Warszawa. (Telefonem) Żandarmerya aresztowała dziennikarza rosyjskiego, niejakiego Samoiłowa, pod zarzutem współdziałania z bolszewikami.

Morgentau odracza swój wyjazd z Polski.

Warszawa. (Telefonem) Misya senatora Morgenthaua, która miała pozostać w Polsce tylko do końca bieżącego miesiąc, **przedłuży swój pobyt do końca września.**

Konferencya Paderewskiego po powrocie do Warszawy.

Warszawa (telef.). W poniedziałek w południe powrócił tu z Krakowa prezydent ministrów Paderewski i **zaraz po przybyciu udał się do min. spraw zagran., gdzie odbył konferencyę z podsekretarzem stanu Skrzyńskim.**

Część Węgier proklamuje przyłączenie się do Austryi.

Wiedeń. (PAT) „Montags Journal" donosi z Tirtenfeld, że wczoraj rano **w niemieckich częściach zachodnich Węgier, graniczących ze Styryą, dokonał się przewrót polityczny. Mianowicie obszary te proklamowały swoje przyłączenie się do Austryi.**

Wiedeń. (PAT) „Mittags Ztg." podaje **szczegóły z przewrotów z zachodnich Węgrzech. Według tych relacyi, we wszystkich większych miejscowościach zachodnich Węgier przyszło do wielkich manifestacyi na rzecz przyłączenia się do Austryi. Wszędzie wśród entuzyazmu uchwalono rezolucye, oświadczającą, że ludność tych obszarów od dzisiaj uważa się za przynależną do Styryi, że występuje ze związku ziem madziarskich i przesyła rządowi austryackiemu braterskie pozdrowienia, prosząc o natychmiastowe objęcie tam rządów.** Na wszystkich budynkach publicznych **wywieszono flagę stylicy.**

—o—

Zwołanie głównej komisyi austr. zgromadzenia narodowego.

Wiedeń. (PAT) „Wiener Allg. Ztg." i inne dzienniki wiedeńskie donoszą, że **cały szereg gmin komitatu Waszwirskiego** (Eisenburg) **obwieściło odpadnięcie od Węgier i przyłączenie się do niemieckiej Austryi.** Pismo to donosi, że 231 gmin wysłało do rządów w Budapeszcie i w Wiedniu oraz do misyi koalicyjnej telegramy z zawiadomieniem, o przyłączeniu się do niemieckiej Austryi, względnie do Styryi. Telegramy wyrażają prośbę, aby rząd niemiecko-austryacki objął pieczę nad utrzymaniem ładu i porządku w tych okolicach. **Z granicy styryjskiej donoszą, że na wszystkich wzgórzach nadgranicznych rozpalono ognie na znak radości.** Z powodu wydarzeń w zachodnich Węgrzech i z powodu noty rządu węgierskiego **zebrała się wczoraj główna komisya zgromadzenia narodowego w Wiedniu.**

—o—

Cześ

słowaków, miliony Słowaków, odczuwających panowanie czeskie, jako najgorsze jarzmo, a wreszcie Rusinów.

Węgry grożą Austryi zbrojnym oporem.

Wiedeń (B. K.). Węg. min. spraw zagran., Marcin Lowaszy, wystosował do niemiecko-austryackiego rządu notę, w której rząd węgierski oświadcza, **że dowiedział się z ubolewaniem i ze zdziwieniem o nocie rządu niemiecko-austryackiego, wystosowanej do prezesa konferencyi pokojowej, p. Clemenceau, z prośbą o upoważnienie do obsadzenia zachodnio-węgierskich komitatów.** Rząd węgierski protestuje przeciwko użyciu w nocie niemiecko-austryackiej wyrażenia, jakoby wojska węgierskie, których szowinizm i gwałtowność jest znaną, chciały zgotować zgubę niemieckiej ludności zachodnio-węgierskich komitatów i zastosować wobec tej ludności terror. **W kroku rządu niemiecko-austryackiego widzi rząd węgierski poważne niebezpieczeństwo, któreby zagroziło przyjaznym sąsiedzkim stosunkom z niemiecką Austryą. Rząd węgierski podda się jedynie i wyłącznie tylko uchwale wersalskiej konferencyi pokojowej. Natomiast wszelka decyzya obsadzenia siłą zachodnio-węgierskich komitatów pociągnęłaby za sobą zbrojny opór.**

Stany Zjednoczone będą anektować Meksyk?

Wiedeń. (PAT) Wied. B. Kor. donosi z Paryża: **Stosunki między St. Zjedn. a Meksykiem są bardziej naprężone niż kiedykolwiek.** Kierujące pisma amerykańskie **przepowiadają konflikt** i piszą, że **Anglia dała przyzwolenie na aneksyę Meksyku przez St. Zjednoczone.**

Reprezentant Anglii wydalony z Meksyku.

Waszyngton. (BK) Kor. „Asociated Presse" donosi, że **angielski reprezentant w Meksyku został wezwany przez prezydenta Carranzę, aby opuścił kraj.**

Druzgocące zwycięstwa wojsk polskich na całym froncie!

Zasław, silnie broniony przez bolszewików, zdobyty!

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dn. 18 bm.:

Front litewsko-białoruski: **Nieprzyjaciel większemi siłami stawiał opór w rejonie Urzecza, lecz po zaciętej walce został odrzucony przez nasz oddziały w kierunku na wschód, gdzie przeprowadził przegrupowanie i stara się bronić wzdłuż linii kolejowej Bobrujsk, Starija Dorogi. W walkach tych osiągnęliśmy stacyę Wierhutin, wsie Solon, Nowosiółki i stacyę Talka. Oddziały nasze w dalszym ciągu posuwają się naprzód.** Na reszcie frontu ożywiona działalność patroli i oddziałów wywiadowczych.

Front wołyński. **Na wschód od Sarn nasze oddziały wywiadowcze doszły do linii Kamiennoje, Zieliszcze, Budnia Lwa, Masiewice, Rokitno.**

Front galicyjski: Kawalerya nasza, czyszcząc przedpola **zdobyła silnie broniony przez bolszewików Zasław. Rozbity nieprzyjaciel cofnął się pospiesznie w kierunku wschodnim. Kawalerya nasza w pościgu za nim zajęła bez boju Pryputnię, Radeszówkę i inne wsie na wschód i północny wschód od Zasławia.**

Na reszcie frontu spokój.

W zast. szefa sztabu gen. **Haller** pułk.

Czech i Niemiec dwa bratanki.

Alarm prasy francuskiej z powodu nowej polityki czeskiej.

Kraków, 19 sierpnia.

Czesi są pupilami koalicyi. To niewątpliwe. Koalicya nie robi bynajmniej z tego tajemnicy. A gdyby ją robiła, pozostałyby głosy prasy, koalicyjnej, zwłaszcza francuskiej, wygrywające hejnały na cześć czeskiego sojusznika, na rzecz istniejących i nieistniejących zalet czeskiego narodu, sławiące jego rzekome sojusznicze przymioty. Gdyby zaś brakło głosów prasy, to pozostałyby jeszcze najwymowniejsze ze wszystkiego — fakta. W faktach właśnie, stworzonych przez koalicyę, odnośnie do Czechów przejawia się tak wielka jej życzliwość dla Czechów, jakiej napróżno staralibyśmy się doszukać w stosunku do innych zaprzyjaźnionych narodów, choćby w stosunku do niepomiernie potężniejszego liczbą i obszarem ziem swoich narodu polskiego.

Czesi otrzymali od kongresu pokojowego wielkie obszary ziemi, zaludnione przez obce, a nawet wrogie narodowe obszary. Otrzymali na całopalenie — bez plebiscytu! — miliony Niemców, miliony Słowaków, odczuwających panowanie czeskie, jako najgorsze jarzmo, a wreszcie Rusinów.

Zaprawdę jeśli w prezentach tych — co jest rzeczą niewątpliwą — ma się wyrażać życzliwość i pieczołowitość państw ententy dla Czechów, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Czesi mają za co być ententcie i wdzięczni i wierni.

Osiągnęli to, o czem żaden Czech przed kilku miesiącami jeszcze nie mógł marzyć. Zrealizowane przez koalicyę fakty prześcignęły o wiele znane z żarłoczności czeskie apetyty.

Inna rzecz, czy krok koalicyi, oddający na pastwę imperyalizmu czeskiego Słowaczyznę naprzykład, był krokiem rozumnym! Naszem zdaniem nie! Osłabił on bowiem spoistość wewnętrzną państwa czeskiego, w fundament państwowy narodu czeskiego wmurował zarodek wielorakiej irredenty. Wszystko to jednak było wynikiem niezwykle życzliwego traktowania Czechów przez koalicyę, za które należy się jej ze strony Czechów wdzięczność, a choćby tylko — lojalność.

Koalicya miała prawo oczekiwać lojalności od Czechów. My po gwałcie czeskim, dokonanym zdradziecko na Śląsku, złudzeń co do lojalności czeskiej mieć nie możemy i już zapewne nigdy mieć ich nie będziemy. Czesi nas zupełnie z nich wyleczyli. Obecnie przychodzi kolej na.. koalicyę! Świadczy o tem artykuł, jaki się świeżo ukazał na łamach francuskiej „La Lanterne" p. t. „La pilitique de l'Entente et les Tcheco Slovaqus". Przytaczamy ten artykuł w całości:

„Uderza to wprost, gdy się skonstatuje — pisze „La Lanterne" — do jakiego stopnia prasie francuskiej brak informacyi o niedawnym kryzysie ministeryalnym w Czecho-Słowacyi. Okazuje się, że **wydarzenia wysoce znamienne, rozgrywają się w Pradze,** a wydarzenia te są tak dalece **symptomatyczne,** że komunikaty czeskie, zazwyczaj wielomówne, tym razem zachowują o nich całkowite milczenie.

„Tylko więc dzięki prasie niemieckiej dowiadujemy się interesujących szczegółów **o doniosłej zmianie ministeryalnej,** która zachodzi w Czechach. Zresztą nawet sama prasa czeska dostarcza nam niemało wskazówek **odnośnie do polityki nowego rządu praskiego.**

„Organ półurzędowy, jakim jest „Prawo Lidu", **nie myśli bynajmniej ukrywać swego niezadowolenia z „kapitalistów francuskich", pragnących sprowadzić naród czesko-słowacki do stanowiska zwykłej kolonii „białych niewolników".** Podobny język nie należy bynajmniej do tych, które nie podobają się na Wilhelmstrasse (w Berlinie), którego wszystkie echa, jak **„Vorwaerts" i „Frankfurter Zeitung" pospieszają zapewnić p. Tuszara,** nowego prezydenta czeskiej rady ministrów, że

nowe Niemcy są obecnie jedynym prawdziwym i szczerym przyjacielem Czech

i oto „dlaczego — podszeptywują tajemniczo główne organa berlińskie — jest rzeczą konieczną, ażeby nowy rząd czeski oddał **przynajmniej jedną część portfeli ministeryalnych do dyspozycyi Niemców czeskich".**

„Jest to dość wymowne! — woła „Lanterne". Istotnie **rząd praski potrzebuje pomocy niemieckiej, ażeby stłumić poważne niepokoje, wynikłe na Słowaczyźnie.** O tych wydarzeniach również brak informacyi, ale dla nikogo nie jest tajemnicą, że zgromadzenie narodowe w Pradze uchwaliło dnia 22 czerwca r. b. **zniesienie ministeryum słowackiego,** które wskutek tej uchwały jest pozbawione zupełnie miejsca w rządzie.

„Dla większej ścisłości możemy dodać, że **używanie języka słowackiego zostało zakazanem w całej Czecho-Słowacyi,** wskutek czego oficyalnym i obowiązkowym staje się język czeski, którego Słowacy zupełnie nie znają.

A zatem polityka Tuszara w sposób całkiem

oczywisty ukazuje się pod znakiem: **zbliżenia Czech do Niemiec i stanowczego działania w Słowacyi.** I nie może być inaczej, skoro **polityka imperyalistyczna Czechów zmierza do zgniecenia ruchu słowackiego, podczas gdy najżywotniejszy interes sprzymierzonych wymaga popierania Słowacyi.** Wydarzenia praskie mają znaczenie kapitalne, ale my powinniśmy nadzorować przedewszystkiem Berlin, który wyzyskuje te wydarzenia w sposób istotnie niepokojący.

A zatem koalicya dowiaduje się dopiero teraz, że muzykant czeski, który wygrywał w czasie wojny cudne melodye na temat lojalności wobec tronu Habsburgów, który następnie po bankructwie tych ostatnich, też same melodye, tylko z inną dedykacyą, wydzwania nad Sekwaną, posiada jeszcze inne struny na swojej politycznej gitarze, a tą jest tym razem lojalność wobec — Niemców!

Zaprawdę! Rozczarowanie koalicyi odnośnie do Czech jest pełne piołunowej goryczy, a horyzonty jego mogą się jeszcze rozszerzyć, gdy koalicya zacznie bystrzejszym wzrokiem patrzeć nie tylko w stronę Berlina, ale i ku Pradze, gdy także zechce krytyczniej przyjrzeć się własnemu dziełu kongresowemu, którego błędem fatalnym było właśnie to, iż obdarzyła Czechy — Słowacyą. Błąd ten dla dobra koalicyi winien być naprawiony i to co rychlej. **(cki).**

Górale polscy najlepszymi dyplomatami świata.

Prezydent Wilson o Spiżu i Orawie.

Kraków, 19 sierpnia.

Podczas obiadu niedawno wydanego przez gen. Rozwadowskiego, Szefa Misyi wojskowej polskiej przy Naczelnem Dowództwie Marszałka Focha w Paryżu, dla reprezentantów Stanów Zjednoczonych i Armii amerykańskiej, w którym wzięli udział prof. Lord. przyjaciel prezyd. Wilsona, pułkownik Howland z gronem oficerów amerykańskich, ambasador polski w Stanach Zjednoczonych ks. Lubomirski i w. in., między innymi zabrał głos por. Romaniszyn, oficer Misyi gen. Rozwadowkiego i w gorącem przemówieniu **zwrócił się do prof. Lorda w sprawie Spisza i Orawy.** W odpowiedzi prof. Lord oświadczył, że sprawa Spisza i Orawy zajmuje nadal prez. Wilsona, a dowodem tego jest to, że ostatni list, jaki prez. Wilsona, opuszczając Europę napisał, był to list do Lansinga, w którym prez. Wilson zwraca uwagę Lansinga na kwestyę Spisza i Orawy i na załatwienie tej sprawy w myśl sprawiedliwych żądań Polaków. Dodał przytem prof. Lord, że prezydnt Wilson kilkakrotnie oświadczył, że **deputacya górali ze Spisza i Orawy, która była u niego w Paryżu, zrobiła na nim jak najlepsze wrażnie** i że uważa tych dwóch górali za najlepszych dyplomatów, jakich spotkał w Paryżu.

Nowy tryumf Francyi w dziedzinie mody!

Pogadanka w paryskim magazynie mód.

Paryż, 18 sierpnia.

(m-m) „Matin" zamieszcza interesujący wywiad z właścicielką jednego z wielkich paryskich magazynów mód. Z wywiadu tego dowiadujemy się, że francuska sztuka krawiecka stoczyła i wygrała coś jakby w swoim rodzaju bitwę nad Marną... Albowiem zagrażało jej poważne niebezpieczeństwo... Pewne żywioły germano-amerykańskie podjęły przeciwko niej gwałtowną ofenzywę. Chodziło tu mianowicie o zbojkotowanie paryskiej wystawy sierpniowej zimowych modelów.

Powodem tego był po części strejk „midinetek" w Paryżu, albowiem przez to wielu nabywców amerykańskich odjechało nie zakupiwszy na wiosnę letnich modeli... Maluczko, a Paryż straciłby jedno wielkie źródło eksportu... Amerykańskie „księżniczki dolarów" przestałyby się ubierać według paryskiej mody.

To też z pewnem drżeniem właściciele wielkich magazynów obawiali się otwarcia wystawy mód... Czy też przybędą nabywcy z za oceanu?...

Przyjechali i jak twierdzi informatorka „Matina" Amerykanki są zachwycone najnowszemi paryskiemi kreacyami... Kupują, płacąc ceny bardzo „słone"... To też twarze francuskich „marchands de mode" jaśnieją zadowoleniem prawdopodobnie więcej osobistem ze względu na wielkie materyalne zyski — niż patryotycznem ze względu na zwycięstwo Francyi na polu mody.

— Ameryka jest zatem najpoważniejszym odbiorcą? — pyta sprawozdawca „Matina".

— Tak. Potem przyjadą Anglicy, Hiszpanie. Zapewne także i Niemcy. Ale „Boche'owie" są mało lojalni. Sprzedają oni swojej klienteli nasze wytworne modele o połowę taniej ale za to po barbarzyńsku przerobione... Wcale też nie tęsknimy do nich.

— A czemże moda zimowych sukien różni się od letnich.

— Ależ to tak widoczne. Najnowsze modele zarysowują wyraźnie kształty i następnie przechodzą w linietrójkątu...

— A czyż cnotliwe Amerykanki nie będą uważały waszych tualet za zbyt dekoltowane... Bo jeśli mam wyznać szczerze, to te plecy wycięte są aż do pasa...

— To prawda. Ale zato biust jest skromnie zakryty. A ostatecznie cóż indywidualnego kryje się w plecach... Podczas, gdy biust...

Zatem o nabywczyniach najnowszych paryskich modeli można będzie powiedzieć, że cnotę swą noszą z frontu, a kokieteryę na plecach.

Dwa kosze z pociętymi pneumatykami.

Lwów, 18 sierpnia.

W dniu 13 bm. zauważył kierownik ekspozytury polic. na dworcu kom. Gądziński, iż **w kierunku Krakowa zostały nadane dwa podejrzane olbrzymich rozmiarów kosze.**

Wiedziony jakiemś przeczuciem zakestyonował ten bagaż, a po otworzeniu koszów przekonał się, iż są one wyładowane **pociętymi w drobne kawałki pneumatykami,** pochodzącymi niewątpliwie z kradzieży w magazynach żytomierskich. Jak się zdaje, sprawcy, nie mogąc w inny sposób wywieźć z terenu dla siebie niebezpiecznego swojej zdobyczy, **pokrajali pneumatyki i obręcze samochodowe, iżby je jako zwykłą przesyłkę wysłać w bezpieczne miejsce.**

Wyrządzona w ten sposób szkoda wynosi kilkaset tysięcy koron, lecz złoczyńcy pragnęli uratować przynajmniej sam materyał na kauczuk.

Kom. Gądziński oddał zakwestyonowane oba kosze do komendy Dworca w przechowanie i tu dopiero zaczyna się najciekawsza część historyi.

Gdy w dwa dni później zarządał pokazania ich, **okazało się iż kosze te zostały wydane nadawcy, który też wywiózł je bezkarnie.**

Żółte „Białe wilki".

Szajka chińskich morderców.

Paryż, 18 sierpnia.

(m-m) „Białe Wilki" oto nazwa jaką nadała sobie szajka chińskich morderców, grasująca w południowej Francyi, chcąc się w ten sposób przynajmniej „wybielić" i ukryć swoją rasę.

Policya francuska od pewnego czasu stawała bezradna wobec licznych a tajemniczych morderstw, dokonywanych na robotnikach chińskich w Marsylii, w Nicei, i wogóle w całej prowincyi Var.

Niedawno we wsi Ollicules koło Tulonu znaleziono znowu trupa chińskiego robotnika nazwiskiem Kiao-Gu-Lin. Śledztwo stwierdziło, że Chińczyka uduszono.

Nareszcie wpadł ktoś na myśl, by wezwać chińskiego detektywa i ten to w krótkim czasie wykrył istnienie tajnej organizacyi zbrodniarzy, na których czele stał eks-policyant chiński Thin Huin Chado.

Szajka ta nosiła nazwę „Białe Wilki" i żądała od robotników chińskich, aby jej oddawali trzy czwarte swoich zarobków.

Kiao Gu Lin chcąc uchylić się od złożenia tego podatku wysłał zarobione pieniądze do Chin. „Białe wilki" dowiedziawszy się o tem zwabili go do siebie i udusili... Była to kara, która spotykała wszystkich ich współrodaków, sprzeciwiających się zarządzeniom Thin Huin Chado i jego wspólników.

Przywódca bandy aresztowany przyznał się do popełnionych morderstw i oświadczył, że organizacya „Białych wilków" posiada szerokie rozgałęzienia we wszystkich centrach robotniczych i sięga nawet do Algieru.

JERZY MALEWICZ.

Przekleństwo z za Oceanu.

POWIEŚĆ Z DNI OSTATNICH. 2

—o—

Cały w srebrze miesięcznej poświaty zadumał się Rynek krakowski w senną ciszę pogrążon — rozbłysnął przed oczyma przybysza z dalekich stron jak wizya wyczarowana z otchłani, zamierzchłych wieków, przemówił doń słowem najczystszej wiecznie żywej choć z krain cieniów płynącej poezyi niby w kamieniu kuta strofa starodawnej pieśni rycerskiej...

Lucyan przystanął i patrzył... Zsunął czarne mocno zarysowane brwi, pogłębiając bolesną starczą zmarszczkę, która mu przecinała czoło białe i młode... Natężyło mu się dziwnie spojrzenie i nabrało takiego wyrazu skupienia, jakby chłonąc obraz zewnętrzny — szło jednocześnie w najskrytszą głąb duszy...

Długą chwilę młody oficer stał bez ruchu, wreszcie zbudzony z zamyślenia odgłosem kroków jakiegoś zapóźnionego przechodnia sięgnął do kieszeni po zegarek...

— Dopiero za czterdzieści minut zagrają hejnał... Szkoda... śpiący jestem, czekać mi się nie chce, a tyle lat już nie słyszałem już hejnału... Ile to lat?... Szesnaście zdaje mi się... A jednak tu się mało zmieniło... Poznaję gmachy... ulice... Czyżbym i ja tak mało się... A gdyby mnie tak kto poznał!... ktoś z dawnych znajomych, kolegów... może o n i, jeśli jeszcze żyją... Do dyabła! po co ja tu przyjechałem!... dlaczego ja starałem się tu dostać!... Waryacie!... waryacie czy to dla ciebie takie sentymenty?!...

Istotnie nie mógł pojąć, co go skłoniło do starań o przeniesienie do Krakowa... Działał pod sugestywnym wpływem jakiejś przemożnej siły, której nie umiałby nazwać, ani określić... Czy to ciekawość?... chęć emocyi?... może tęsknota?... śmieszne!...

Od pierwszej chwili przybycia do tego miasta, które opuścił młodzieniaszkiem, uczuł, że w serce sączy mu się kropla za kroplą trucizna wspomnień, które uważał za dawno wygasłe, zduszone... Wszak ci z tą starą przeszłością rachunki skończone...

— Ja dla nich nie istnieję... a oni choć pewnie żyją jeszcze — dla mnie umarli...

Co go jednak wyrwało teraz z tej miłej mieściny mazowieckiej; gdzie ludzie chlebem i solą i kwiatami witali, błękitne mundury a serca dziewcząt jak kwiaty ku słońcu zwracały się ku pięknemu Hallerczykowi, co wrócił „z za siedmiu rzek z za siedmiu gór"... Nietylko dziewcząt zresztą. Jakże pobladła słodka twarzyczka młodziutkiej żony starego poczmistrza, kiedy jej Lucyan powiedział, że odjeżdża...

Dobrze mu tam było... Nikt z mieszkańców miasteczka nie znał go dawniej, nie narażał się więc na to że ktoś spojrzawszy mu uważnie w twarz wykrzyknąć może:

— Ten człowiek kłamie!... Czy wiecie kogo kryje ten mundur?!...

A może to właśnie gnała go chęć zmierzenia się z niebezpieczeństwem wyzwania do walki widm przeszłości... Wszak nigdy w swem życiu, tak bogatem w przygody, nie cofał się przed ryzykiem...

Wolnym krokiem kierował się ulicą Szczepańską ku Plantom, z których biły odurzające duszące słodkie wonie jaśminów i akacyi...

Z ciemnej wązkiej gardzieli przecznicy wysunęła się nagle szczupła wysoka postać w ciemnej bluzie, z której pozdzierano świecące paski gimnazyalne w czapce nasuniętej głęboko na czoło, z pod którego w twarzy ściągłej bezwąsej świeciły oczy jasne, żywe, niespokojne...

Chłopiec szybko szedł ale jakimś skradającym się krokiem... Nie przystając obracał głowę to w jedną, to w drugą stronę i rzucał wokół wzrokiem nerwowo rozbieganym...

Lucyan popatrzył na niego ciekawie... Tamten aż skulił się w sobie pod tem badawczem spojrzeniem i pędem prawie przebiegłszy przez ulicę, zniknął na zakręcie. Lucyana zebrała ochota, aby krzyknąć za nim:

— Hej! Chłopcze!... chłopcze!... gdzie ty idziesz?...—jakiemi drogami... Czy tak może, jak i ja przed szesnastu laty!... Zatrzymajno się!... poczekaj!...

Nie zawołał jednak. Machnął tylko ręką:

— Co mi tam!... I tak nikt nie ujdzie przed przekleństwem swego losu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Katastrofy w Tatrach.

Lekkomyślne wycieczki w góry powodem wielu wypadków. — Szczegóły tragicznej śmierci śp. Szabelskiej na Nosalu.

(Korespondencya „Gońca Krakowskiego").

Tatry, 18 sierpnia.

Jeszcze żadna kronika wypadków nieszczęśliwych tatrz. nie notowała tyle wypadków, co tegoroczna. Przyczyną tego jest lekkomyślne chodzenie w góry bez najmniejszej oryentacyi, bez przewodnika. Dodać należy, że **tegoroczne słońce nie stopiło wszystkiego śniegu.** Nie umiejący po nim chodzić ślizgają się i **staczają w przepaść.** Dzięki uprzejmości p. Józefa Oppenheima, kierownika „Pogotowia Tatrzańskiego" mogę podać dokładne szczegóły o wypadkach tego sezonu. 18 lipca wybrało się na wycieczkę w Tatry 3 uczniów, Klonecki Roman lat 16, student 7 kl. realnej, Dobrowolski Witold lat 16 uczeń gimnazyalny i Parafiński Jan lat 16, realista, — od przełęczy Świnickiej zwykłą drogą na Świnicę. Przechodząc zaśnieżony żleb opadający ku dolinie Walentkowej pośliznął się Parafiński i poleciał po śniegu 70 metrów. Wpadł we wnękę skalną, siłą impetu stamtąd wyparty poleciał dalej 80 metrów i wrył się w piarg (luźno leżące kamienie). Towarzysze dotrzeć do niego nie mogli. Spędzili oni noc o kilkanaście metrów od leżącego potłuczonego Parafińskiego, dającego tylko pewne oznaki życia. Rankiem pobiegli towarzysze na Halę Gąsienicową i powiadomili o wypadku dzierżawcę schroniska. Będący tam przypadkiem oddział kompanii Wysokogórskiej pospieszył na pomoc z medykiem. O 4-tej godz. opatrzono Parafińskiemu rany. O godz. 12 zawiadomiono Pogotowie Tatrzańskie o wypadku. O godzinie w pół do szóstej było już Pogotowie Tatrzańskie na miejscu. Zastało ono już na przełęczy zmęczonego rannego. Kierownictwo objęło pogotowie, które spóźnioną porą **spuściło Parafińskiego 260 metrów po śniegu,** a stąd przeniesiono na Halę Gąsienicową. Skonstatowano u niego liczne rany i potłuczenia na całem ciele. Pogotowie prowadził z ramienia Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia p. Józef Oppenheim. Drugi wypadek mógł zakończyć się katastrofalnie, gdyby nie szybka pomoc Tow. Tatrzańskiego. Pani Teodora Trybowska urzędniczka ministeryum wojny w Warszawie wybrała się w towarzystwie 2 pań na Gewont. Towarzyszył im też pan Tadeusz W. sierżant W. P. Przy schodzeniu z Gewontu żlebem Kirkora o godzinie 5.30 wieczorem pani Trybowska wskutek poślizgnięcia **spadła z wysokości 50 m.** i zatrzymała się **na progu przepaści.** Turyści w Dolinie Strążyskiej dali znać Pogotow. Tatrz., które pod kierunkiem pana Bednarskiego yruszyło o godz. 9.15 wieczorem. Udzieliło ono doraźnej pomocy Pani Trybowskiej w Małej Dolinie. Pomimo mgły ruszono na poszukiwanie reszty towarzyszy, którzy dostawszy się w szczeliny skalne nie mogli się stamtąd wydobyć. Udało się ich z tych miejsc wydostać i spuścić na linach w dół. Następnego rana ranną zaniesiono do Zakopanego do lecznicy dra Nowotnego, który skostatował rany na ciele i głowie i 6 wybitych zębów. Po opatrzeniu oddano ją opiece domowej. Stan jej w ostatnim czasie znacznie się poprawił. Trzecią ofiarą gór w tym sezonie był profesor Jan Rostafiński, syn profesora z Krakowa. Schodząc z Zawratu na rakach i czekanie pośliznął się na śniegu i **poleciał kilkadziesiąa metrów w dół** uderzywszy plecami o kamień. Stracił przytomność. Towarzystwo przechodząc znalazło go w tym stanie. Zaalarmowane Pogotowie, gdy przyszło, zastało go na Boczaniu wracającego o własnych siłach. Skonstatowano u niego rany na ręce, naruszenie stosa pacierzowego.

Pani Jadwiga Kucharska jest czwartą ofiarą gór. Schodziła też z Zawratu pośliznąwszy się poleciała 150 metrów w dół, aż nad Zmarzły staw. Gdy Pog. zawiadomione przez gońca o wypadku przyszło, zastało panią K. opatrzoną przez lekarza przygodnego. **Mogła ona zejść już o własnych siłach do Zakopanego.**

Ostatni wypadek przejmujący grozą zakończył się śmiercią ofiary. Wanda Szabelska, śpiewaczka z Krakowa, udała się w towarzystwie swego szwagra na Nosal. Tuż pod szczytem na stromych ścianach chciała p. Sz. zerwać szarotki. **Nie bacząc na perswazye szwagra zapuszczała się coraz dalej na strome ściany** zdradliwego **wapienia.** Nagle pośliznęła się. i spadła z wysokości 40 m., **poniósłszy śmierć na miejscu.** Oddział Pogot. wyruszył natychmiast na **miejsce wypadku,** lecz zastał już zimne zwłoki. **Zwłoki** złożono w kostnicy, a o wypadku zawiadomiono rodzinę. Tak się przedstawiają wypadki w górach, których ofiary są tu wyliczone. Niechże one będą ostrogą dla tych, którzy nie znając dróg idą w gróy bez przewodników. Wiadomości **niniejsze** podaję do wiadomości ogółu, dla przestrogi nieświadomych wycieczkowców.

R. H.

35 tysięcy górników polskich porzuciło pracę

Generalny strajk górników Zagłębia Dąbrowskiego.

Sosnowiec, 18 sierpnia.

Wczoraj rozpoczął się generalny strejk górników zagłębia Dąbrowskiego. **Stanęły wszystkie kopalnie, zatrudniające około 35 tysięcy robotników.** Strejk ma charakter ekonomiczny. Żądania obejmują **podwyżkę płacy (minimum) od 11 do 22 marek** dla różnych kategoryi robotników, uznanie komitetów kopalnianych, uwolnienia aresztowanych za ruch roboniczy, mieszkania, aprowizacyi, kasy chorych itp.

Strejk, wywołany w momencie jak najbardziej krytycznym dla państwa jest prawdziwem **nieszczęściem narodowem,** którego straszne skutki odczuje ludność zwłaszcza w zimie.

Oszust, który polował nadamy w „niebezpiecznym wieku".

„Dżentelmen-włamywaczem" uwodzicielem. — Niebezpieczna miłość w „niebezpiecznym wieku". — Zdobycze ukrywał u przyjaciółki. — Nakryli mnie... — Wszechstronny złodziej.

Kraków, 19 sierpnia.

(m-m) Policyi francuskiej udało się nareszcie schwytać niejakiego Henryka Lanzą, który już od kilku lat był jej wprawdzie znanym, jako niezwykle pomysłowy oszust i dżentelmen-włamywacz, ale umiał się zawsze wywinąć z pułapki.

Dzięki swym pięknym oczom, eleganckiej powierzchowności i talentom uwodzicielskim, ten młody, bo dwudziestopięcioletni człowiek, żył sobie bardzo wygodnie, obdzierając nieostrożne niewiasty, które mu zaufały, formalnie ze wszystkiego: **zabierał im pieniądze, klejnoty, garderobę, bieliznę, pościel, kufry, nawet torebki ręczne.** Specyalnością jego były damy w niebezpiecznym wieku", które goniąc za pierzchającemi już rozkoszami miłości, traciły w tej pogoni **obok skarbów cnoty — i materyalne mienie.**

Ostatnio dwaj agenci policyjni spostrzegli „uwodziciela", jak zatrzymawszy swe wspaniałe auto przed pewnym „gościnnym" domem, którego właścicielką jest znana dobrze w kołach wesołej młodzieży z „półświatka" pani Juliot, dobra „przyjaciółka" Lanza. Agenci pozwolili spokojnie zdjąć ze samochodu kilka większych i mniejszych kuferków i zanieść je do wnętrza domu...

Kiedy Lanz puścił znowu maszynę w ruch, jeden z agentów, udając pijanego, **zagrodził mu drogę...** Nie chąc go przejechać, Lanz skierował samochód w bok bliżej trotuaru, a wówczas drugi wskoczył i odrazu skrępował sznurem ręce szofera.

— Nakryli mnie!... — wykrzyknął Lanz.

Nie mylił się bynajmniej, bo **w godzinę później komisarz** policyi przeprowadziwszy rewizyę w mieszkaniu pani Juliot — **znalazł tam kufry,** napełnione futrami, między nimi wspaniałą „etolę" hermelinową, wartości 10.000 franków, koronkami, przedmiotami sztuki, składowemi częściami rowerów i automobili, oraz perfumami i mydłami za 15.000 franków.

Jak widać z tego, Lanz był „wszechstronny.

Posiadał on w Paryżu przy ulicy de Parme jeszcze drugie „pied-a-terre", gdzie również znaleziono kilka waliz podróżnych i kilka kuferków... Zdobycz Lanza wynosiła mniej więcej 80 tysięcy franków... Powracał on właśnie z Biarritz, gdzie miał swój pełny „sezon"...

Cały dzień w kawiarni!

Dziennikarz amerykański o wiedeńczykach.

Kraków, 19 sierpnia.

(P) Jedno z wielkich nowojorskich pism wysłało do Wiednia swego korespondenta, który w korespondencyach swych poczynił o Wiedeńczykach następujące, ciekawe uwagi: Kupcy wiedeńscy — powiada — nie mają swoich biur **lecz urzędują w południe w kawiarni przy czarnej kawie.** Przed południem nie można ich zastać w kantorach, gdyż przy kawie muszą przeczytać dzienniki, po obiedzie zaś rozprawiają w innej kawiarni o polityce. Muszą się przecież wygadać! Wieczorem suną sznureczkiem z rodziną albo na piwo albo... do kawiarni na muzyczkę, gdzie przy dźwiękach orkiestry zażerają się przyniesionemi z sobą t. zw. feine Kuchen. Doprawdy nasuwa się pytanie, **kiedy właściwie ci ludzie pracują?** Mnie to niezmiernie dziwnem się wydaje, bo u nas wszystko dzieje się inaczej, u nas praca wre i kipi przez cały dzień. A te wiedeńskie kawiarnie? Śmiać się można do rozpuku ze zwyczajów, w nich panujących. Przedpołudniem zbierają się w nich lepszego gatunku kokoty, po obiedzie podlejszego a wieczór wykwintne towarzystwa, jeśli Wiedeńczyka można wogóle nazwać wykwintnym. — Przyznać trzeba, że uwagi nowojorskiego dziennikarza możnaby odnieść także do wielu mieszkańców — Krakowa!

Z DNIA.

Restauracya Habsburgów.

Biedni króle i cesarze
Z tronów wyrzuceni —
Kto się dzisiaj z nimi liczy?
Kto ich wartość ceni?

„Boże wspieraj! Boże ochroń!"
Co za straszna dola!...
Jakie głupie położenie
Zyty i Karola!...

— Co tu począć? — mówi Zyta,
Aby żyć jedynie?
Wilhelm — chociaż drzewo rąbie,
Jego syn jest w kinie!

Ty Karolu nie znasz pracy
I nie masz rozumu,
Ty jedynie znasz się dobrze
Na gatunkach rumu!...

Halt! — ten rum nas uratuje,
Znam się, znam — masz racyę!...
Założymy więc „Habsburską" —
Co?... Restauracyę!...

Tak! myśl nie zła! — Zyta na to,
Lecz trudności masę,
Wszakże jest już „Cafe Habsburg"
Przy Rotenturmstrasse.

— To nie konkurencya! — przerwie
Karol jej w tej chwili,
Będziem w naszej restauracyi
Krew poddanych pili!

Będziem żyli z nędzy ludu
W nowem przedsięwzięciu:
„Gott erhalte, Gott beschuetze!"
Jak przed laty pięciu!...

Tak roili piękne plany,
Przyszłość znakomitą,
Wypędzony cesarz Karol
Z cesarzową Zytą.

Ale Wiedeń krzyknął gromko:
„Precz! precz z Habsburgami!
Niech restauracyą taką
Kraj nasz się nie splami!

I do wszystkich habsburcząt
Zebrał się uczciwie —
Widno Wiedeń nie znikczemniał
Już do cna — na piwie!...

Kruk.

Tajemnica dziecka.

Badania nad właściwościami i rozwojem duszy i ciała.



Dziecko o słabej woli. Dziecko śmiałe. Dziecko zarozumiałe. Dziecko normalne. Dziecko impulsywne. Dziecko leniwe.

Któżby mógł wymyśleć takie kapitalne spostrzeżenia co do dzieci, jakie przedstawia nasza rycina? Naturalnie, że tylko Amerykanin. — Wzięliśmy też ją z jednego z pism amrykańskich, a pewien lekarz tamtejszy daje następujące objaśnienia do poszczególnych figurek: Dziecko **słabej woli:** „Jeśli dziecko posiada słabe muskuły nóg, wiem już o niem, że ma skłonność do słabości woli". Dziecko **śmiałe:** „Śmiałe dziecko, wysoko głowę noszące, posiada silne muskuły karku i naturę odważną". Dziecko **zarozumiałe:** „Dziecko, ustawicznie się w tył przechylające, skutkiem czego cały ciężar jego ciała spoczywa na piętach, ma skłonność do samoistnych spostrzeżeń i zauważeń". — Dziecko **normalne:** „Dziecko, stojące równomiernie, co wskazuje na regularny szkielet, posiada i równowagę umysłu". Dziecko **impulsywne:** „Do rzeczy, najbardziej mu się podobających, dążyć będzie zawsze dziecko, przenoszące ciężar swego ciała na palce". Dziecko **leniwe:** „Jeśli ręce i broda zwieszają się ospale, są centra mózgowe dziecka niedość rozwinięte. Znać wtedy po niem obojętność i ospałość".

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek 19 sierpnia

Św. Juliusza

Wschód słońca 5·11

Zachód słońca 7·40

Długość dnia 14·58

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Chrześniak wojenny".

—o—

Proszę o śmierć honorową!

We Lwowie rozegrał się — jak donosiliśmy — epilog procesu o zamordowanie śp. Czesnikówny, wyrokiem śmierci na Adelę Suppanównę.

Zaraz po odczytaniu wyroku i uzasadnieniu go podniosła się oskarżona Adela i blada, głosem dość pewnym spytała:

— **Świetny trybunale! jaką ja karę otrzymałam?**

Przewodniczący odpowiedział, że **za morderstwo skazaną została na śmierć.**

Adela: **Proszę o śmierć honorową.** Rozstrzelajcie mnie, ale nie wieszajcie!

Przewodniczący: **Pani może być jeszcze ułaskawioną,** gdyż wyrok przedłożony będzie Naczelnikowi państwa.

Obie siostry, siedząc na ławie, poczęły płakać cicho, z chustkami przy oczach. Tak wyrok śmierci, jak i widok ten uczynił na publiczności przygnębiające wrażenie, gdyż spodziewano się łagodniejszego osądzenia.

Niemcy wskrzeszają swoją armię!

(?) Niemcy, jak to już w specyalnym artykule wykazaliśmy, używają wszelkich kruczków, aby w drodze obejścia warunków traktatu pokojowego odrodzić swój militaryzm, porażony w wojnie światowej. Obok „Reichswehry", tworzą oni rozmaite „Grentzschutze", „Heimatschutze", „Hilfspolizeimannschafty" i Einwohnerwehry", a wszystkie te organizacye nie są niczem innem, jak tylko **zamaskowaną różnymi pozorami armią niemiecką.**

Że tak jest świadczy o tem następujący dokument, zamieszczony świeżo na łamach paryskiego „Journalu". Oto jego dosłowne brzmienie:

Ministerstwo spraw wewn.
Nr. 1,560/6—19-A-1

1-go lipca 1919.

...„ministeryum wojny zwraca uwagę na przepisy ministeryum o Reichswehrze z 25-4—19 r. Nr. 4.188, według których członkowie Einwohnerwehry zmilitaryzowanej i **milicyanci pełniący służbę pod rozkazami władzy wojskowej** winni być traktowani zupełnie tak, jak bojowe formacye Reichswehry. Poleca się zatem podoficerom, aby wstępowali do Einwohnerwehry. **W razie potrzeby członkowie Einwohnerwehry będą wcieleni do Reichsehry.**

Podpisany: von **Kessel.**

Oto jak powstaje na nowo zdawałoby się, zgruchotany w tej wojnie militaryzm niemiecki...

—o—

Demonstracya w Pradze.

(P) Z Pragi donoszą o wielkiej demonstracyi kobiet przeciw paskarzom. Jedna z mówczyń zaatakowała gospodarkę central, które zamiast ułatwiać utrudniają nabywanie środków żywności a zwłaszcza ziemniaków. Po przemówieniach odbył się pochód, na którego czele niosły kobiety tablice z napisami: dajcie nam ziemniaków! precz z centralami! precz z Habsburgami!

—o—

Rozstrzelanie kobiety.

(?) „Figaro" paryskie donosi, iż wykonano tam egzekucyę przez rozstrzelanie **na osobie szpiega-kobiety,** Leontynie David, skazanej na śmierć przez sąd wojenny.

Leontyna David **szła na śmierć z zupełną odwagą.**

—o—

Najnowszy rekord amerykański.

(?) W Nowym Jorku sądzony będzie wkrótce mężczyzna, który ożenił się osiem razy w ciągu lat 16. Nazywa on się Charles-Hugues Wilson i był członkiem licznych towarzystw religijnych, spędzał wiele czasu w kościele i na czytaniu biblii i wogóle zachowywał się pobożnie i przyzwoicie. **Wszystkie jego żony żyją** i wobec nich właśnie będzie on sądzony.

Wilson żył z każdą żoną przez rok czasu, ale często, **porzuciwszy jedną żonę, powracał na jakiś czas do dawnej.** Wszystkie żony zdobywał opowiadaniem o rzekomem nieszczęściu, jakie go spotkało, że mianowicie **ostatnia jego żona wraz z trojgiem dzieci padły ofiarą pożaru.**

Oświadcza on obecnie, że zamierzał się poprawić i stać się **„przykładem cnót dla wszystkich".**

PO SKOŃCZEN[illegible] będzie gmach teatru im. Słowackiego przez kilka dni zamknięty, a to celem odczyszczenia go i poczynienia niezbędnych adaptacyi.

Nowy sezon dramatu 1919/20 rozpoczyna się **we czwartek 28 bm.** „Ślubami panieńskiemi" H. A. Fredry, w których przedstawią się publiczności naszej nowo pozyskani artyści.

Jak już z doniesień widać i w tym roku utrzymuje Dyrekcya stale rezerwowane miejsca na pierwsze drugie i dalsze przedstawienia, przyczem prawo pierwszeństwa mają zeszłoroczni posiadacze.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Administracyi w dniach od 26 bm. tj od wtorku (a nie jak poprzednio zapowiedziano od 25 bm.) do dnia 30 bm. tj soboty włącznie, w godz. od 5 do 7 wiecz.

DYREKCYA TEATRU „BAGATELA" prócz wymienionych poprzednio artystów zaangażowała jeszcze p. Kazimierza Czyńskiego z Teatru Polskiego w Warszawie, Emilię Czajkowską (Kraków) oraz prof. Zygmunta Schellera z Drezna, który prowadzić będzie orkiestrę antraktową.

SPRZEDAŻ CUKRU BIAŁEGO. Od piątku dnia 22 sierpnia br. będą wydawały sklepy rejonowe cukier biały uzyskany ze źródeł prywatnych po 25 dkg. na osobę za ściągnięciem kuponu górnego Nr. 11 legitymacyi zbiorowej w cenie po 9 K 60 hal. za 1 kg. Członkowie konsumów bezpośrednio aprowizowanych otrzymają powyższą racyę cukru w swych konsumach.

Sklepy rejonowe oraz konsumy bezpośrednio aprowizowane winny zgłosić się po asygnaty cukrowe w Miejskiem Biurze aprowizacyjnem w dniach 19, 20 i 21 bm. Zakładom zbiorowego pożycia i gospodarstwom domowym liczącym ponad 25 osób będzie wydawany cukier biały na karty poboru wystawione przez Biuro centralne Magistratu. (Wiślna 4 I p.).

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, dn. 18 bm.

NOWOCZESNY ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY. W Polskim przemyśle fotograficznym jeszcze przed wojną panował zastój ogólny, zaledwo pojedyncze jednostki próbowały tu i ówdzie zmienić technikę i sposób fotografowania, lecz stosunkami miejscowymi przyciśnięci, wrócili po pewnym czasie do starego zablonu. Podczas wojny zaś, stosunki się pogorszyły, produkcya fotograficzna upadła do kartkowej industryi, i nie tyle jakość co ilość była decydującym mottem u naszych fotografów. Dlatego należy z uznaniem powitać fakt otworzenia nowoczesnej pracowni fotograficznej przez p. Jana Malisza przy ul. Wiślnej 9, który będąc pracownikiem jeszcze przed wojną zaszczycony został medalami i dyplomami za swoje prace artystyczne, daje rękojmię, że w pracowni swej, według wzorów zagranicznych urządzonej, wykonywać będzie prace, których strona estetyczna każdego pragnącego postępu mile uderzyć musi.

FILIA LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE oznajmia, że z dniem 1 września br. urządza przy swojem Seminaryum przemysłu domowego 14-dniowy kurs nauki wyrobu polskich ozdób na drzewko, na który przyjętych zostanie bezpłatnie 15 do 20 uczenic, w wieku od 14 do 18 lat, również i starsze osoby. Nadto przyjmie do swej wykończalni bieliźniarskiej kilka pracownic uzdolnionych w szyciu maszynowem bielizny.

Bliższe warunki udziela Biuro Ligi P. p. ul. Grodzka 13 I p. w godzinach przedpołudniowych.

WYPŁATY RENT KOLEJOWYCH (zakładu ubezpieczeń od wypadków) za sierpień br. uskuteczniać będą kasy stacyjne, do których mają się zgłaszać rencięci z odcinkiem przekazu pocztowej kasy oszczędności, wykazującym wysokość poboru, i orzeczeniem zakładu ubezpieczeń od wypadków.

URLOPY INTERNOWANYCH. „Gaz. Wiecz." donosi: że przed kilku dniami wypuszczono wszystkich internowanych zabranych ze Lwowa. Członkowie „Nar. Komitetu" przebywają we Lwowie prawie w komplecie.

Internowany w Dąbiu pod Krakowem poseł Kiweluk przyjechał do Lwowa za czterodniowym urlopem.

KONSUMY WOJSKOWE we Lwowie zostały zwinięte wskutek większych malwersacyi.

PIENIĄDZE NIEMIECKIE, za które Taryba wiedzie swój żywot w Kownie, już się do cna wyczerpały. Wobec tego, jak się dowiadujemy, wyjechał z Kowna do Berlina, jako wysłannik Haryby, p. Jan Wilejszys z prośbą do rządu berlińskiego o nowe fundusze dla owego „rządu litewskiego", o którym lud litewski nic nie chce wiedzieć.

ZEMSTA PIĘTNASTOLETNIEGO CHŁOPCA. Marya Migdał doniosła przed niedawnym czasem krakowskiej Policyi, że okradł ją 15-letni Stan. Piotrowicz. Na skutek tego doniesienia aresztowano Piotrowicza, który po odsiedzeniu kary postanowił zemścić się na Migdałowej i w tym celu udał się do jej mieszkania. Tutaj usiłował zadać jej siekierą cios w głowę. Dzięki energii i sile Migdałowej, która wyrwała chłopcu siekierę, nie przyszło do krwawego zakończenia całej sprawy. Piotrowicza ponownie aresztowano.

KIESZONKOWCY. Aresztowano Jana Spillera i S. Brukalę za drobne kradzieże kieszonkowe.

(m-m) **WŁAMYWACZE W SKRZYNI.** Antoni Pluta i Władysław Banach udali się na „robotę" i zakradłszy się do kamienicy Rynek l. 14 usiłowali włamać się do jednego z mieszkań. Posłyszawszy jakieś kroki, spłoszeni ukryli się w stojących w sieni skrzyniach, porzuciwszy „narzędzia pracy". Znaleziono ich jednakowoż, ze skrzyń wyciągnięto i odstawiono do aresztu.

OKRADZIONA JUCHA. Katarzyna Jucha dała znać do policyi, że skradziono jej trzy sznurki korali wartości 3000 kor.

KRADZIEŻ Z PRALNI. Do pralni chemicznej przy ul. Sebastyana l. 3 włamali się złodzieje i skradli farbowane rzeczy i upraną bieliznę większej wartości.

KRADZIONA BIELIZNA. U Debory Beer, syna jej Arona znaleziono wielką ilość bielizny skradzionej z literami T. W.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. Jan Szpilar skradł w tramwaju portfel z 300 kor. i dokumentami.

REKORDOWY OGONEK. Wczoraj o godz. 10 wieczór przechodnie na linii A—B mieli okazyę ujrzenia rekordowego ogonka, który sformował się przy głównej trafice. Ogonek ten, sięgający swym końcem do ulicy Jana, oczekiwał na tytoń, który miał być wydawanym nazajutrz rano. Część ogniw ogonka spała na trotuarze, część oparła się o mur kamienic, a reszta rozprawiała na temat tytoniu, aprowizacyi, Hoovera, Federowicza, tłoków na kolei, bandytyzmu, łapówek i innych rozmaitości doby obecnej!

(m-m) **TANIO KUPIŁ — TANIO SPRZEDAŁ.** Stefan Brzukała, skradłszy Katarzynie Salepównie pakunki z garderobą i wiktuałami wartości 1500 kor. sprzedał następnie za 140 kor. Był widocznie tego zdania, że sprzedać może tanio, skoro nabycie kosztowało go tylko „10 palców i trochę strachu".

BYŁY AMBASADOR I MINISTER SPRAW ZAGRAN. IZWOLSKI zmarł w Paryżu.

(x) **WOBEC BRKU WĘGLA** wstrzymano w całej Austryi ruch pociągów pospiesznych.

(P.) **WILUŚ OPUSZCZA AMERONGEN.** Jak pisma holenderskie donoszą, Wiluś kupił zamek Boorn, do którego ma się przenieść w najbliższym czasie.

(P.) **PRZENIESIENIE NIEMIECKIEGO UNIWERSYTETU Z PRAGI.** Senat akademicki niemieckiego uniwersytetu w Pradze wniósł do ministerstwa oświaty prośbę o przeniesienie niemieckiego uniwersytetu z Pragi do jednego z miast niemieckich Czech.

(P.) **STRAJK ARTYSTÓW DRAMAT. W N. JORKU.** Jak amerykańskie pisma donoszą, strajk artystów dramatycznych w Nowym Jorku objął także wiele innych miast jak Chicago, Boston, Filadelfię. W Chicago zmusili artyści przedsiębiorców zamknąć dwa teatry.

Ukraina chce się połączyć trwale z Polską.

Nadzwyczajna delegacya Petlury w Warszawie.

Warszawa (telef.). Do Warszawy przybyła **nadzwyczajna komisya, wysłana przez atamana Petlurę, celem nawiązania stosunków między Polską a Ukrainą i skoordynowania wspólnej akcyi zbrojnej przeciw bolszewikom.** W skład deputacyi wchodzą profesor politechniki kijowskiej i Pilipczuk, pułkownik Pawluk, Lipnicki i dyrektor Tulupy. **Delegacya była przyjęta przez naczelnika państwa, prezydenta ministrów Paderewskiego i podsekretarza stanu min. spraw zagran. Skrzyńskiego.**

Warszawa (telef.). Członek misyi ukraińskiej, b. minister komunikacyi w gabinecie ukraińskim Pilipczuk zaprzeczył kategorycznie, jakoby rząd Petlury wchodził w rokowania z rządem sowieckim w Moskwie. **O federacyi Ukrainy z Moskwą niema mowy.** Na zapytanie, jakie stosunki łączą Petlurę z Ukrainą galicyjską, odpowiedział Pilipczuk, że **wschodnia Ukraina nie ma nic wspólnego z tak zwanym rządem zachodniej Ukrainy, natomiast rząd, odpowiedzialny przed przedstawicielstwem i cały naród ukraiński pragną przyjacielskiego współżycia z bratnim narodem polskim. Błędy historyczne winny być naprawione. Polska i Ukraina powinny się połączyć nierozerwalnym węzłem. Dyktuje to konieczność dziejowa. W sprawie Galicyi wschodniej toczą się rokowania,** jak powiedział Pilipczuk, o których wyniku minist. spraw zagran. w Warszawie ma ogłosić urzędowy komunikat. Rząd ukraiński — zakończył Pilipczuk **— dąży do przyjaźni z Polską i nie będzie w tym kierunku czynił żadnych trudności. Dla rządu tego najważniejszym jest sojusz z Polską i tej sprawie potrafi on podporządkować wszystkie inne sprawy drobniejsze.**

Syberya przywraca tron Romanowa

Londyn. (PAT) „Daily Telegr." donosi z Moskwy, **ż wojka rosyjskie na Syberyi ofiarowały koronę carską Kurpatkinowi, który jednak odmówił jej przyjęcia. Wobec tego korona ma być ofiarowana ks. Romanowi, pochodzącemu z młodszej linii Romanowych.**

W Rewlu utworzył się rząd północno-zachodni.

Haga (PAT). W Rewlu utworzył się północno-zachodni rząd rosyjski. **Głową tego rządu jest generał Judenicz,** prezydentem ministrów Ljenczow, ministrem wojny Suworow, ministrem spraw wewn. Aleksandrow, ministrem żywnościowym Maktinu. **Do ukonstytuowania się tego rządu przyczynił się angielski wojskowy pełnomocnik Marsh.**

Pochwała i uznanie naczelnika państwa dla wojsk okręgu krakowskiego.

Kraków. (PAT) Gen.-por. Symon, dowódca okręgu generalnego Kraków, otrzymał następującą pochwałę: **Z raportu Pana Generała i Wiceministra Sosnkowskiego dowiaduję się o doskonałym stanie wojsk w okręgu Generalnym krakowskim pod względem zaopatrzenia, wyćwiczenia, postawy i wyglądu, Pan Generał Sosnkowski raportował mi również o wielkich postępach w poszczególnych działach służby w okręgu Pańskim, jakoteż o dobrym porządku i dyscyplinie wśród załogi Krakowskiej. Za dotychczasowe tak dodatnie wyniki pracy, wyrażam Panu Generałowi, oraz podległym Mu oficerom i żołnierzom swoją pochwałę i uznanie.**

Za zgodność: **Sosnkowski,** gen.-ppor., wiceminister spraw wojskowych.

Piłsudski m. p.
Wódz Naczelny.

Cała Galicya wschodnia otwarta dla uchodźców.

Lwów. (PAT) Prezydent namiestnictwa komunikuje, że w porozumieniu z dowództwem wojskowem zezwala na powrót uchodźców i przymusowo ewakuowanych do wszystkich powiatów Galicyi wschodniej, t. j. **aż do granic byłego cesarstwa rosyjskiego.** Prezydyum namiestnictwa wzywa, **ażeby wszyscy uchodźcy najpóźniej do dnia 1 września powrócili do miejsc zamieszkania.** Odnośnie do tego zarządzenia obowiązują wszelkie dotychczasowe przepisy bezpłatnego przejazdu koleją, przewozu pakunków i poboru zasiłku uchodźczego przez 60 dni po powrocie.

Wiec w sprawie kresów galicyjskich.

Lwów. (PAT) W Skolem odbył się przed kilku dniami wiec **w sprawie przynależności kresów wschodnich do Polski.** Wiec wypadł imponująco. Przemawiał ks. Szczepanek, kierownik szkoły p. Turczański i 2 robotników, którzy jako ofiary ukraińskich rządów opowiadali swoje przejścia. Wiec uchwalił, aby **na pamiątkę przejść, które mieszkańcy wycierpieli, nazwać tę część Galicyi ziemią męczeńską.** W czasie mów wzniesiono okrzyki na cześć armii, naczelnika państwa, Paderewskiego i generała Iwaszkiewicza.

Podwołoczyska miastem bez mieszkańców.

Lwów. (PAT) Z Podwołoczysk donoszą, że panuje tam spokój po dniach inwazyi bolszewickiej i ruskiej. **Mieszkańców jest mało, ponieważ pouciekali, bojąc się rabunków i mordów bolszewickich.** Obecnie niema tam żadnego funkcyonującego cywilnego urzędu, **oprócz władz wojskowych.** W mieście powstała herbaciarnia dla żołnierzy polskich. **Drożyzna w Podwołoczyskach niesłychana. Bochenek chleba kosztuje 30 K, cukru, soli, tłuszczu wcale niema.**

Koalicyjne pociągi pospieszne wstrzymane.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Pr." donosi, że **pociągi pospieszne koalicyjne zostały wstrzymane, a to z powodu braku węgla. Dzisiejszy pociąg pospieszny ententy nie wyjechał z Paryża,** ponieważ od granicy niemiecko-austryackiej mógłby tylko jechać jako pociąg osobowy.

Ministerstwo nareszcie obmyśla zarządzenia hygieniczne dla kolei.

Warszawa. (PAT) „Kuryer Warszawski" donosi: Na konferencyi wydziałów technicznych w ministerstwie kolei uchwalono przeprowadzenie szeregu ulepszeń na naszych kolejach. Mianowicie **postanowiono między innemi odnowić ławki wyścielane w wagonach,** do którego to celu z powodu taniości, **plusz ma na razie zastąpić płótno.** Dalej ustalono także **potrzebę odpowiedniego opalania wagonów w zimie** i nabyto w tym celu pewną liczbę specyalnych wagonów oraz zamówiono węże gumowe do rozprowadzania pary. Wiele czasu poświęcono także sprawie odkażania wagonów i **usuwania pasożytów.**

Pociąg Lwów-Cieszyn.

Lwów (PAT). Dyrekcya kolei państwowych ogłasza, że obecnie kursuje pociąg na linii Lwów—Cieszyn. Pociąg ten odchodzi o godz. 17'5 przez Dziedzice wprost do Jiczyna i przychodzi o godz. 10'20 do Cieszyna. Z Cieszyna odjeżdża o godz. 14'31 i przyjeżdża do Lwowa o godz. 7'30.

Uwolnienie biskupa Roppa z więzienia.

Warszawa. (Telefonem) Jak słychać powiodło się uwolnić biskupa Roppa z więzienia, w którem trzymali go bolszewicy przez dwa miesiące.

Poeta inspektorem armii czeskiej.

Praga. (PAT) Prezydent **Masaryk zamianował znanego poetę Machara, generalnym inspektorem czesko-słowackiej armii.**

Budapeszt. (PAT) Nowy gabinet Friedricha ma do czynienia z wielkimi trudnościami, gdyż napotyka na opór z różnych stron, a to zarówno ze względów politycznych, jak i osobistych. **Socyalni demokraci stoją nadal na swem odmownem stanowisku wobec arc. Józefa** i motywują to tem, że **republika z arcyksięciem na czele jest niemożliwa.**

Rząd szegedyński przybył w swym pełnym składzie do Budapesztu. Dziś odbędzie Radę ministeryalną, na której uchwali oddać całą władzę Friedrichowi.

Zarzuty czeskie przeciw Austryi.

Praga. (PAT) **Czeskie biuro prasowe** donosi z Paryża, jakoby zarzucali tam, że jak długo na Węgrzech rządzili bolszewicy, rząd austryacki odrzucał wszelką myśl przyłączenia Węgier do Austryi. Obecnie, po obaleniu Beli Kuhna, rząd **austryacki niettylko domaga się tych ziem, lecz także prze do obsadzenia ich wojskiem.** Ze względu na to stanowisko **Czesi i Jugosłowianie**

wnieśli już do konferencyi pokojowej protest i zażądali utworzenia korytarza między Czechami a Jugosławią.

Maksym Gorkij żyje.

Wiedeń. (PAT) „Telegraphen Compagnie" donosi z Kopenhagi, ż wbrew różnym doniesieniom **terrorysta Piotr Proper kazał przyaresztować Maksyma Gorkiego i jego żonę w Moskwie, jednakże Maksym Gorkij żyje.**

Niemcy mordowali górników kobiety i dzieci.

Oficyalne przedstawienie zajść na Górnym Śląsku. — Powstanie częściowo stłumiono. — Niemcy chcą sterroryzować ludność na czas plebiscytu.

Kraków. (PAT) Ze sfer miarodajnych otrzymujemy następujące autentyczne przedstawienie zajść na Górnym Śląsku:

Ludność polska Górnego Śląska, doprowadzona postępowaniem Niemców do rozpaczy, chwyciła za broń w przekonaniu, że tylko o własnych siłach może się pozbyć Niemców. Chwyciła się ostatnich środków, by jarzmo niemieckie zrzucić. Ostatnie powody, które wywołały powstanie ludności na Górnym Śląsku, są następujące:

Dnia 16 bm. robotnicy na kopalni mysłowickiej przybyli po zapłatę. Żołnierze niemieccy **kazali im po 10 wstępować na teren kopalni.** Na protest robotników, że zachowują się przecież spokojnie, i wojsko im takich rozkazów dawać nie może, **Niemcy zaczęli strzelać do robotników z kulomiotów.**

ZABITO 7 ROBOTNIKÓW, 2 KOBIETY I 1 CHŁOPAKA.

W sobotę **strzelali żołnierze niemieccy w Załężu bez żadnego powodu do okien mieszkań, tudzież do spokojnie idących po ulicach ludzi. Zabito 1 robotnika.**

Ze Starego Bierunia **chcieli Niemcy wywieźć** wikaryusza Polaka, na co **ludność okolic Bierunia w nocy z soboty na niedzielę zaczęła rozbrajać żołnierzy niemieckich. W kilku miejscach też udało się robotnikom Niemców rozbroić.**

Pod Tychami rozproszyło wojsko niemieckie powstańców.

W Mysłowicach ludność polska zapoczęła około g. 8 wieczór rozbrajać żołnierzy niemieckich. Wojsko niemieckie otoczyło powstańców, aresztując masami i katując bezlitośnie. Kilku aresztowanych już odwieziono wprost do szpitala. Nad jednym robotnikiem znęcało się aż 8 żołnierzy niemieckich w sposób bezlitosny.

W Bogucicach stłumiono powstanie, strzelając do powstańców ze wszystkich stron. Obecnie dokonują wojska niemieckie masowych aresztowań. Ktokolwiek z Polaków się nawinie w Bogucicach, Zawadziu i Małej Dąbrówce, zostaje aresztowany.

W Brzozowicach i Kamiennej rozbroiła ludność patrol niemiecki. Reszty załogi nie rozbrojono wskutek obrzucenia powstańców granatami ręcznymi z drugiego piętra, dokąd się Niemcy skryli.

W Bytomiu zaczęła ludność rozbrajać Niemców około godz. 4, lecz już około kdz. 7 przybyło wojsko niemieckie z Gliwic i okolicy i **powstanie stłumiło.** Niemcy dokonują masowych aresztowań ludności polskiej, przyczem **znęcanie się przekracza wszelkie granice.**

W Szopenicach **pobił żołnierz niemiecki chłopaka Seweryna, ponieważ roznosił polską gazetę ludową.** Wczoraj **chcieli Niemcy aresztować 2-ch Polaków, na co ludność polska zareagowała odbiciem aresztowanych i próbą rozbrajania wojska.**

W Kochłowicach w nocy z soboty na niedzielę **chciano aresztować ks. proboszcza Lecha. W obronie tegoż stanęła ludność polska i stawiła wojsku zbrojny opór. Opór ludności przełamano, przyczem Niemcy postępują z aresztowanymi z całą brutalnością. Dwóch jest ludzi zabitych.**

Nie ulega wątpliwości że **Niemcy swą systematyczną prowokacyą i prześladowaniem ludności polskiej wyprowadzili ją z równowagi i celowo wywołali zamieszki, aby pod pozorem tłumienia rozruchów wywieźć jak najwięcej Polaków i sterroryzować ludność polską na czas plebiscytem.**

Ostatnie prowokacye Niemców.

Warszawa. (PAT) W ostatnich dniach **oddziały niemieckiego Grenzschutzu ponowiły na śląskim odcinku napady na ludność i pograniczne posterunki polskie.** I tak, **na odcinku inowrocławskim i wieleńskim Niemcy wszczęli gwałtowny ogień minowy, karabinów i karabinów maszynowych.** Dnia 14 bm. **oddział śląskiego Grenzschutzu napadł na Piotrowice. Po godzinnej walce wyparto Niemców.** Podobnie na wschód od Piotrowic **Niemcy strzelali 9 bm na Lubicz.** Prowokacye te i napady przedstawiają następnie Niemcy w prasie zagranicznej jako prowokacye i napady Polaków. **Po zawarciu pokoju wersalskiego polscy dowódcy poszczególni, np. wyżej wymienionych odcinków, uważali za wskazane wejść w porozumienie z dowódcami niemieckimi i ułożyć się, by zaniechano wzajemnego ostrzeliwania się jako bezcelowego, a co ważniejsze wymierzonego przeciw postanowieniom konferencyi pokojowej. Niemcy pozornie przystali na to, ale tylko w tym celu, aby uśpić czujność naszych straży i przy pierwszej sposobności znów zacząć napady i rabunki.** Obecnie daje się znów zauważyć **wzmożona działalność Grenz schutzu, dziś zwanego już Reichswehr.**

Na froncie poznańskim.

Poznań. (PAT) Komunikat wojskowy z dnia 17 bm.:

Front północny: **Na Wielowieś padło kilka min.** Zresztą prócz wymiany strzałów, spokój.

Front zachodni: Między Zatumem a Kolnem ogień **min.** Na wolno i Krzyżakówko **ogień karabinów i kulomiotów.** Pod Wązkową **odparto patrol niemiecki.**

Front południowy spokój.

Poznań. (PAT) Komunikat wojskowy z dnia 18 bm.:

Front północny: **Na Bąnolin padło kilka min. Pod Stróżowem odparto patrol niemiecki.** Zresztą prócz zwykłej strzelaniny spokój.

Front zachodni: Na dwrzec w Zatumie słaby ogień min. Poza tem nic nowego.

Front południowy bez zmiany.

—o—

Nota Niemiec w sprawie Gdańska.

Poznań (PAT). Radio z Nauen: Rząd niemiecki doręczył konferencyi pokojowej notę, w której oświadcza, że **ludność Gdańska życzy sobie wytłómaczenia pewnych postanowień traktatu pokojowego,** mianowicie co do przynależności państwowej od chwili odłączenia od Rzeszy niemieckiej aż do utworzenia wolnego państwa, dalej decyzyi co do przyszłego udziału w posiadaniu własności publicznej. Poza tem pragnie ludność Gdańska najszybszego przystąpienia do wypracowania konstytucyi i **wyjaśnienia stosunku Gdańska do Polski,** gdyż obecna niepewność powoduje znaczne niedogodności gospodarcze. Uprasza więc o możliwie spieszne wdrożenie rokowań w tej sprawie.

Podkomisaryat polski w Gdańsku znów działa.

Warszawa. (PAT) Jak się dowiadujemy podkomisaryat polski w dGańsku, **który w swoim czasie został zwinięty z rozporządzenia władz niemieckich,** znów rozpoczął swoje czynności.

—o—

Rokowania polsko-niemieckie w Berlinie.

Berlin. (PAT) W sobotę 16 sierpnia, prócz posiedzenia polskiej Komisyi skarbowo-likwidacyjnej, odbyło się wspólne posiedzenie Komisyi gospodarczej, na którem **omawiano kwestyę węglową.** W niedzielę 17 sierpnia obradowała w obecności przedstawicieli misyi wojskowej ententy, generałów Duponta i Malcolna, **wspólna podkomisya polityczno-administracyjna.**

Poznań (PAT). Komisya dla internowania doprowadziła do porozumienia na następujących warunkach: **Wszyscy internowani zostają wypuszczeni obopólnie** i przeciw którym wdrożone jest postępowanie karne, lub którzy są posądzeni o sprawy polityczne lub z polityką związane będą na razie wypuszczeni, o ile nie są na wolności, później zaś ułaskawieni. **Wszyscy jeńcy wojenni, także ci, którzy są pod śledztwem, zostaną zwolnieni do domu zaraz. Dawniejsi żołnierze i ci, którzy są zatrzymani mimo demobilizacyi, zostaną wysłani do domu. Uchodźcy i wszyscy mieszkańcy mogą powrócić do domu** także wtenczas, jeżeli mieszkają poza linią demarkacyjną. Tak samo **wszyscy jeńcy polskiej narodowości,** nawet tacy, którzy mieszkają na Litwie i Rusi i w krajach jeszcze nieprzyznanych Polsce, o ile się uważają za Polaków, mają być wysłani do kraju. **Wszelkie kaucye mają być zwrócone.**

Projekt zwołania kongresu prasy państw ententy.

Paryż (Ag. Hav.). Przedstawiciel prasy czesko-słowackiej Patek przedłożył związkowi prasy francuskiej **projekt zwołania kongresu międzynarodowego prasy wszystkich państw, należących do ententy.**

Francya otrzymuje najsilniejszą w świecie stacyę iskrową.

Paryż (Havas). „Excelsior" ogłasza szczegóły o ustawieniu nowej stacyi iskrowej w okolicy Bordeaux. Stacya ta będzie najsilniejszą w świecie, 5 razy silniejszą od stacyi na wieży Eifel, 2 razy silniejszą od stacyi w Nauen. **Fale sięgać będą na odległość 20.000 km., a nawet z najdalszemi koloniami Francya będzie mogła komunikować się radiotelegraficznie. Pojemność dzienna będzie wynosić 72.000 słów.**

KINEMATOGRAF.

O zmianę nazwiska.

(Kr.) Próżność i głupota ludzka są niewyczerpane, i nie ma człowieka pod słońcem, któryby mógł o sobie powiedzieć, że mu do szczęścia nic nie brakuje, że już niczego nie pragnie. Pragnienia te — to po większej części fantazye, zachcianki nie mające nic wspólnego ze szczęściem.

A jednak troski te, prawdziwe, czy urojone, nie przestają być troskami i zdolne są zamącić szczęście i zagoryczyć życie człowieka.

Pan X. doszedł do majątku. Jest szanowanym kupcem czy przemysłowcem, ale cóż mu z tego wszystkiego? Nie ma nazwiska!... Bo czyż za nazwisko można uważać, gdy ktoś w nazwie rodowej ma „Rączka", „Noga", ;;Bolibrzuch" lub „Kiplkapusta"?

Ale od czegóż było św. pamięci c. k. Namiestnictwo? Za opłatą 10 koron wolno każdemu zmienić nazwisko! „Rączkiewicz", „Nożyński", a nawet „Brzuchowicze na Boleściach" mogli byli już w drugiem pokoleniu uchodzić od ciężkiej biedy — za szlachtę.

W ten sposób sankcyonowano w Austryi urzędownie głupotę i pretensyonalność ludzką.

Czy i w Polsce tak będzie — nie wiadomo jeszcze. Wiemy natomiast jak republikańska Austrya zabrała się do wykorzenienia tego wybryku głupoty u dorobkiewiczów.

Zmiana nazwiska kosztuje obecnie w republice austryackiej bagatelną kwotę 20.000 K. Zniżenie tej taksy możliwe jest tylko, gdy petent wykaże, że motywem żądania nie są względy próżności. Jeżeli np. lepiej brzmiące lub mniej śmieszne nazwisko wpłynie (np. u kupca) na polepszenie stanu interesów. Jeżeli dalej pragnie ktoś zmiany nazwiska z tego powodu, ponieważ jest ono równobrzmiącem z nazwiskiem drugiej rodziny, w której dopuścił się ktoś niehonorowego lub hańbiącego czynu.

Skala ta zejść może aż do minimum 10 Kor., ale tylko w wyjątkowych okolicznościach. W zasadzie kosztuje ta maskarada nazwisk 20.000 K.

Wartałoby i u nas pomyśleć o podobnem otaksowaniu i uregulowaniu „kwestyi nazwiskowej".

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Maszyna do pisania
Smith & Bros mało używana za 5800 Kor. do sprzedania. Łącki, Pracownia mechaniczna, Kraków, Kurniki 1. 2841

Malarzy i lakierników
poszukuje przedsiębiorstwo K. Miknlskiego, Kraków, Rajska 20. 2845

Praktykantów bufetowych
przyjmę, najchętniej zamiejscowych. Zgłoszenia tylko osobiste; Lipiński, Kraków, Sławkowska 30. 2849

Kupuję garderobę męską
używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 2434

Szukam panny
do $2^1/_2$ rocznego chłopczyka na godziny popołudniowe. Zgłoszenia; ulica Sobieskiego 16 B parter na lewo. 2854

Une polonaise
très gaie desire connaitre un français L'adresser cous: „Aline" à l'adm. 2870

Pan Wincenty Koerber
zechce łaskawie podać do dziennika swój adres w sprawie ważnej. Zofia B. z Krosna. 2869

Do sprzedania
sklep spożywczy z pomieszkaniem interes śniadankowy i cukiernia z pracownią. Wiadomość: Kefer, Groble 7 I piętro ofic. od godz. 2—4. 2863

Kupię wojskowy płaszcz
oficerski (większy numer). Wiadomość: Ul. Szlak l. 19, na prawo. 2867

DERMA

Puder dla dzieci.
z fabryki chem.-kosmetyki p. f.:
St. Studnicki i Dr. Med. J. Czernik
Kraków, Podzamcze 14.

Fika, fika nóżkami
Niemowlęce bobo,
Aż matkę do rozpaczy
Doprowadza sobą.
Bo z Niuni czy Bobusia
Nadmiernej brawury
Wynikają wyprzenia
I czerwoność skóry. —
„Trzeba radzić coprędzej,
Ach Boże, moj Boże!
Już i drobne są ranki
Z odleżenia może?
Gdzież rada?"
— Jest mateczko,
Jest, nie ma obawy: —
Derma, puder dla dzieci,
Puder pełen sławy,
Środek antyseptyczny 2751
I suszący świetnie,
Wszelkie Twoje strapienia
W jeden moment przetnie.
Środek ten, przyrządzony
Z przepisu lekarza
I pod ścisłą kontrolą,
Skóry nie obraża;
Owszem, w oczach usuwa
Wszelkie złe objawy
Derma, puder dla dzieci,
Słusznej pełen sławy!!

Do nabycia
koło Krakowa przy stacyi kolejowej
Młocarnia kompletna z kieratem, oraz dwie mniejsze realności. Wiadomość: Biuro konc. Niewiadomski, Kraków, Krowoderska 27. 2864

Do nabycia w aptekach, drogueryach i perfumeryach

„FELINA"

niezawodny środek przeciw wypadaniu włosów i na porost **wyrób polski.**
Wyłączna sprzedaż na całą Polskę hurtownie i częściowo w drogueryi pod firmą **J. Link** mag. farm. Kraków, Sławkowska 1. 2865

Obiady domowe 2850

z 3-ch dań **6 kor.** W abonamencie opust.
Kraków, Gołębia 16, I p.

Zgubiłem dokumentą osobiste
rachunki różnych firm oraz recepisy pocztowe. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem Dawid Wegner u p. Salomona Lustbadera, Kraków, pl. Dominikański. 2855

FORMOSAL-DERMA

ŚRODEK PRZECIW POCENIU SIĘ RĄK I NÓG.

Formosal — to dla Magdy
Jak i dla Filipka,
Na ręce i na nogi
Zdrowotna zasypka.
Formosal pot usuwa
I tę woń niemiłą,
Która z młodej postaci
Robi nawpół zgniłą
Formosal radykalnie
Ściąga wilgoć z ciała,
Jest i antyseptyczny
I nie drażniąc, działa.
Więc gdy wrócisz z wycieczki,
Z pochodu, czy z balu,
Osusz ręce i nogi
Proszkiem **Formasalu.**
A jeśli to uczynisz
I zawsze i wszędzie 2741
Nikt cię osuszonego
Zgniłkiem zwać nie będzie!
Formosal jest do nabycia w aptekach i drogueryach.
Wyrób lab. chem. p. f.
St. Studnicki i Dr. J. Czernik
Kraków, Podzamcze 14.

„ERNA"

kiosk fotograficzny
Kraków, ulica Starowiślna
(Plac Wielopole). 2736

Oto przyjemność prawdziwa:
Fotografia w minut pięć!
Dość jest powziąć tylko chęć,
A kiosk „Erna" wykonywa,
Przy bardzo nagłem żądaniu,
Portrety na poczekaniu!
Nic dla „Erny" nieba stan;
Cały dzień tam robią zdjęcia.
Dość krótkiego wypoczęcia,
A wnet pani czy też pan
Swą legitymacyę mają,
I paszporty ozdabiają!
Podobizna, tania wierna —
Taką tylko robi „Erna".

»MATURA«

Kraków, Grodzka 32/II.
Dokładne i szybkie przygotowania do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szk. śr. i sem naucz. Najwybitniejsze siły. Prospekty gratis. Kursa zbiorowe i indyw. System korespondencyjny. 2552

Czystość to zdrowie! 2638

Wszelkie robactwo w kuchni i mieszkaniu usuwa skutecznie proszek „LULU". Wszędzie do nabycia! Główna sprzedaż: **Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków, Rynek gł. 11.**

„CZUWAJ"

Aparat najnowszy dla odstraszania złodziei. Sprzedaje hurtownie i detalicznie
Krakowski Zakład Czuwania.
Kraków, Rynek gł. 22, I p.

Potrzeba stu sposobów
I ze trzykroć sprytów,
By kraj cały uwolnić
Z dzisiejszych bandytów!
Tak mówią, — lecz tą mową
Dni swych nie zatruwaj,
Natomiast pomnij hasło:
„**Czuwaj**", tylko „**Czuwaj**"!—
„**Czuwaj**" — tę myśl jedyną
Dopuszczaj do głowy
I nabądź pod tą nazwą
Przyrząd epokowy.
Zje licha złodziejaszek,
Wyszkolony pięknie,
Czy się tego przyrządu
Srodze nie ulęknie.
Musi drapnąć i drapnie
Do piekła czy rajn,
Bo tą jest potęga
Naszego „**Czuwaju**".
Kup tylko, a sam przyznasz,
Że to żadna blaga
I „**Czuwaj**" na łotrów
Wybornie pomaga.
Zastępcy w całej Polsce poszukiwani. 2866

DACHOWKĘ I ŁUPEK SZTUCZNY

do krycia dachów **WAPNO, CEMENT** oferuje najtaniej
Dom handlowy „STOP"
Kraków, ul. Krzywa Nr. 3. 2852

Alojzy Malina

Konc. Zakład Instalacyi Gazu oraz Pracownia wyrobów metalowych i odlewarnia metali.
Kraków, ul. Mostowa 12.
Firma, która pierwsza rozpoczęła wyrabiać artykuły, sprowadzane dotąd wyłącznie z zagranicy, jako to: **primusy, główki do primusów własnego pomysłu** (patent zgłoszony), **szpilki do przekłuwania primusów i wszelkie części składowe tych kuchenek podręcznych.** Dalej **lampy benzynowe i aparaty gazowe.** Firma przyjmuje wszelkie **reparacye** tudzież **roboty tokarskie i odlewnicze.**
Zakład instalacyi gazu i pracownia wyrobów metalowych
zyskały sobie w krótkim czasie powszechne uznanie P. T. Klienteli. 2811

DOM SPEDYCYJNY
Józefa Czermińskiego

w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 2273

Mąkę stęchłą, gorzką

nie nadającą się do jedzenia kupuję w każdej ilości. Zgłoszenia pisemne pod „Mąka" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7.

Stowarzyszenie fryzyerów krakowskich
zawiadamia niniejszem swych członków i pomocników, iż Biuro pośrednictwa pracy objął p. Kam zamieszkały przy ul. Pawiej l. 2, w Krakowie. 2857

„EKONOMIA" Dom dla handlu :: i przemysłu ::

w Krakowie, Dunajewskiego 2.
Przeprowadza tranzakcye kupna i sprzedaży: majątków ziemskich, lasów, kamienic, realności wiejskich, interesów handlowych i przemysłowych, przeprowadza parcelacye majątków, lokuje kapitały na hipotekach i t. d. Dostarcza w ładunkach wagonowych; Wapno grube, najlepszej jakości, oraz drzewo opałowe, po najniższych cenach. 2601

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa
w książeczkach i tutkach.
Wyrób - Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek
do papierosów
Główny skład „SOLALI"
Żywiec.

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA
wydała

Prawa Państwa Polskiego

w oprac. prof. Wład. Leop. Jaworskiego
Zeszyt I. prawo polityczne (od 1/2 1918 do 18/7 1919).
Cena egz. 40 K. z przesyłką poczt. 42 K..
Następne zeszyty (w przygot.) obejmą: prawo administr. — skarb, prawo i proces — cywilne i karne itd.
Zamówienia przyjmuje Krak. Spółka wydawnicza i wszystkie Księgarnie. 2864

„EKONOMIA" DOM DLA HANDLU :: I PRZEMYSŁU ::

Kraków, ul. Dunajewskiego 2, 2868
dostarcza kupcom, konsumom, związkom itp. różnych artykułów spożywczych, materyałów budowlanych, nawozów sztucznych, drzewa opałowego. Kupuje i sprzedaje folwarki, kamienice, realności itp.

»ETERNIT« 2847

prawdziwy łupek asbesto-cementowy
wielkości 40/40 cm. biały, szary i czerwony **znany wszędzie z lekkości i wytrzymałości**, z wyżłobioną pieczęcią **„Eternit"**
dostarcza częściowo i wagonowo

M. GROSS, TRZEBINIA.

Próbki wysyła się na żądanie opłatnie.

Kursa maturyczne i uzupełniające

„MATURA" Kraków, Grodzka 32/II

godziny urzędowe od 10—12 i 4—6.
Jednoroczny kurs przygotowawczy do matury w szkołach średnich oraz osobny dla seminaryum nauczycielskiego, otwarte zostaną w najbliższych dniach.
Ilość osób ściśle ograniczona. Ceny możliwie najniższe. Dla osób przygotowanych już do matury wrześniowej b. r. ***przedegzaminowe repetytorya w kilkunastu lekcyach.***
Lekcye zbiorowe i indywidualne. Uczestnicy otrzymają ***specyalne skrypta, tłómaczenia i wszelkie środki pomocnicze bezpłatnie.***
Wpisy przyjmuje kancelarya kursów do 20 b. m. włącznie.
Prospekty i informacye bezpłatnie. 2728

Terpentynowa pasta do obuwia M. Nurka.

Służące dwie z podwórka
Uznały, czyszcząc buty,
Że z past najlepsza **Nurka**,
Bo daje połysk suty;
Dość pasty wziąć ździebełko
Na jak najtwardszą skórę,
A bucik jest jak szkiełko,
Ma blask i politurę!
— Te inne to dla psoty, —
Orzekła jedna sługa.
— Ach, znam je, to lichoty!
W te pędy rzecze druga.
— Dlaczego? Wiesz przyczynę? —
Piskliwie pierwsza śpiewa:
Bo Nurek **terpentynę**
Prawdziwą do past wlewa.
— A juści, że prawdziwą
Maść tłusta, dużo warta,
Nie wyschnie jako żywo
Choć puszka jest otwarta!
Istotnie gdym spróbował,
Stwierdziłem z butów blasku.
Ze **Nurek** przygotował
Preparat do oklasku!

Pasty NURKA należy domagać się wszędzie!!! 2492

MASZYNY

i narzędzia rolnicze jak: pługi, brony, sieczkarnie, młocarnie, kieraty, młynki do mielenia i czyszczenia zboża, siewniki, motory, wirówki do mleka, maszyny do szycia itp. dostarcza najkorzystniej firma: 2555
M. Guttmann w Przemyślu
ul. Jagiellońska L. 6.
Cenniki ilustrowane na żądanie darmo.

Fabryka wyrobów dyetetycznych i dodatków do pieczywa

marki „SIDONIA"
L. SYKUTOWSKI, Kraków, ul. Szlak 59.
poleca jedyne krajowe, w handel bardzo dobrze wprowadzone i wypróbowane wyroby i specyalności a to: Torty, Babki, Kruche ciastka, Zwiebaki, Paluszki, Proszek na piernik, Proszek budyniowy, Kotlety jarskie, Proszek drożdżowy, Proszek jajowy, Proszek waniliowy i Strudel suchy.
Zamówienia wykonuje się odwrotnie. Cenniki i warunki dostawy opłatnie na żądanie. 2684

Sprzedaż obuwia

męskiego, damskiego i dziecinnego oraz wielki wybór obuwia luksusowego 2685

BRACIA KLEIN

Kraków, ul. Lubicz l. 3, Tel. 3513.

Prawdziwe worki juchtowe

oferuje najtaniej
Dom handlowy „STOP", Kraków,
ul. Krzywa Nr. 3.

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW Rynek główny L. 22. „IUS" 2699
rozpoczynają nowe **KURSA ZBIOROWE** do wszystkich egzaminów prawniczych. — **KURSA ZBIOROWE** prowadzone przez najwybitniejsze siły. Słuchacze otrzymują cały materyał dostosowany do ostatnich zmian. Zgłoszenia natychmiast pożądane.
Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany **System pisemny.**
Egzamina uniwersyteckie, adwokackie, sędziowskie.

Początek nauki 10 września.

WPISY NA NOWE KURSA HANDLOWE
roczne i czteromiesięczne dla Pań i Panów
w upoważnionej przez Władze szkolne
SZKOLE RACHUNKOWOŚCI I BUCHALTERYI
STANISŁAWA BURNATOWICZA
(z prawem wydawania świadectw)
W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA L. 55
od dnia 28-go sierpnia do 10-go września b. r.
od 9—1 i od 4—6. 2782

Początek nauki 10 września.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.